

nowisko pomiędzy Francją a Prusami, to jest ścisła neutralność, nie bardziej, że lewica parlamentarna i stronnictwo republikańskie pechały gwałtem naród ku Rzymowi, który był i jest dostateczną kwestją, aby całe Włochy zaborowali i wyłączone zająć sobą. Gdy wreszcie ciągle niepowodzenia oręża francuskiego nie wróżyły pomyślnego rezultatu dla cesarstwa, już pod koniec zeszłego miesiąca, polityka włoska, ujęta obietnicami Bismarka popierania Włochów w rozwiązaniu kwestji rzymskiej, po części przechyliła na stronę Prus i nawet pobyt ks. Napoleona, zięcia Wiktora Emanuela we Florencji, nie mógł wyjednać na gabinetie żadnych przechylnych postanowień, nawet dyplomatycznej interwencji i bronięcia na innych dworach całości Francji.

Prasa włoska w początku wojny przedstawiała dwa kierunki: opozycyjna pragnęła przymierza z Prusami, umiarkowana zaś z Francją — później zaś, gdy odkryto zabiegi kurji rzymskiej około Bismarka, i gdy ciągle porażki Francuzów zapowiadały smutny dla nich koniec wojny, cała prasa włoska na gwałt krzyczała, aby zupełnie nie mieszzać się do stron wojujących i przyjąć zasadę nieinterwencji — a to dla tego, iżby ze swobodą można się było zająć kwestją, — którą dzienniki opozycyjne i republikańskie chciały rozwiązać przez natychmiastowe zajęcie terytorjum państwa Kościelnego, dzienniki zaś umiarkowane pragnęły rozwiązania dyplomatycznego.

Co się zaś tyczy ludu włoskiego, to dotąd ani ja, ani żaden z moich rodaków nie spotkał chociażby jednego Włocha, któryby losy swego kraju chciał złączyć z losami Francji tak w szczególności, jak w niepowodzeniu. Jednakże wielu jest takich, którzyby pragnęli w celu rozwiązania kwestji rzymskiej trzymać się Francji, jako dawnej oswobodzicieli Włoch, jednakże pragnęliby pierw, aby nieco po skrócie dostała, a to dla tego, iżby w takim razie Włochy obok Francji nie były jak pupil z opiekunem, ale jak równy z równym. Reszta Włochów, stanowiąca z pewnością trzy czwarte części narodu całego, pragnie upokorzenia Francji, lecz dla różnych widoków. Katolicka partja pragnęła tego upokorzenia, aby Napoleon i Francja poznały swój błąd w utworzeniu królestwa włoskiego, w odarcie papieża z jego posiadłości, wreszcie w zniesieniu okupacji rzymskiej. Republikańskie pragnęły porażki — bo upadek dynastji Bonapartych, utworzyłby Rzeczpospolitą nie tylko we Francji ale i w innych państwach — wreszcie przyłączenie Rzymu do państwa włoskiego, byłoby koniecznym jej następstwem.

W takim składzie rzeczy łatwo pojmiecie, jak były przyjęte wiadomości o kapitulacji w Sedan i uwięzieniu Napoleona. Co do mnie, powiem, że mimo iż nie byłem wielbicielem i stronnikiem Napoleona, krew mi się ścinała, czytając artykuły wczorajszych dzienników, napisane pod wpływem pierwszych wraż. Nie myślę tu przytaczać wam wszystkich artykułów, bo na to potrzeba było daleko obszerniejszej pracy, od obecnego listu. Przytoczę tu zdania dzienników, uchodzących za najpoważniejsze i najbardziej wpływowe. Nim jednak to uczynię, aby wykazać lepiej niewdzięczność i niekierowność Włochów, w krótkich słowach przypomnę czytelnikom zaszłego Napoleona we Włoszech. Urodzony w 1806 r. pierwszą młodość przepędził we Włoszech, w 1830 stał na czele patriotycznego ruchu w środkowych Włoszech — w którym tracił brata pod Ankoną, a sam przez Grzegorz XVI skazany zostaje na śmierć, od której przez Mgr. Mastai, dzisiejszego papieża, uratowany został, w r. 1848, aby przeskrozić zajeździ Rzymem przez Austriaków, wpływał na okupację Rzymu, w 1866 wprowadza królestwo sardyńskie na widownię europejskiej polityki, przez przyjęcie Włochów do wyprawy krymskiej; w 1859 nie tylko popiera zjednoczenie Włoch, ale własnym orężem zdobywa im prowincję Medjolan, w 1866 swoją interwencją daje im Wenecję, w 1867 przez powtórne zajęcie Rzymu uwalnia Włochy od interwencji hiszpańskiej, która mogła by się była skończyć powrotem Burbonów na tron neapolitański.

Wobec takich zasług, posłuchajmy teraz wyznań i opinij Włochów o ostatnich wypadkach, które pewno nie jedno serce polskie napelniają rozpacz. Z dzienników republikańskich, których liczbą do 50 dochodzi, czytując tu najpoważniejszy, *La Riforma*, gdyż inne zakrawają bardziej na pamflety, aniżeli na pisma rozsądne.

„Prusy tryumf odniosły — jak to przewidzieliśmy; myśmy przewidzieli, że Bismark i Moltke umieli przyswoić nasze idee, nasze plany, idee i plany lewicy.

„Już od dawna lewica wołała na Prusy: wydajcie wojnę Francji, upokorcie dumę 2. grudnia a zwycięstwo będzie z wami; innej dla was nie ma drogi zbawienia.

„Z temi radami opozycja nakreśliła plany, oznaczyła punkta zwycięstwa, i przygotowała tryumf.

„Umiarkowani odpowiadali nam żartami blażna.

„Lecz oto fakta, które dają rację po raz drugi opozycji, bo opozycja jest sumieniem kraju, Prus i Europy.

„Żdamy, aby Bismark i Moltke dowiedzieli się, że są to nasze plany, które oni wykonali, nasze idee, które w czyn wprowadzili.

„Nam wystarcza, aby kraj wiedział, że wielkie zwycięstwo Prus, jak wszystkie inne ich tryumfy, należy przypisać wielkiemu stronnictwu opozycyjnemu.

Dzienniki umiarkowane z d. 4. bm. przy ocenie depesz, przysłanych im z Berlina, mało się zajmują położeniem bolesnem Napoleona, niebezpieczeństwem Francji, lecz z zimną powagą profesora, lub z cynizmem godnem lazarowców, oceniają dzisiejsze położenie Włoch i Europy. Tak *L'Opinion*, dziennik półurzędowy i inspirowany przez Sellę, głównie zajmując się rejecją Francji — czy ona jest możliwa? jak się długo może utrzymać? czy jest zdolną prowadzić obronę kra-

ju? czy z nią będą chciały Prusy traktować? A *La Nazione* wprost powiada, że Włochy bardzo dobrze zrobili, że się z Napoleonem nie wdali — bo by dziś bardzo źle na tem wyszły. Mimo tego jednakże, uważa za stosowne dziennik ten polecić zwyciężonego łasec Prus, „bo on był człowiekiem, któremu Włochy zawdzięczają dobrodziejstwa, o jakich trudno zapomnieć.

Fanfulla przy poważnem ocenieniu smutnego położenia Napoleona i Francji, pozwała sobie uszczupliwych żartów w ustępie *Via Crucis*, w której wylicza wszystkie potyczki teraźniejszej wojny, i powiada, że Napoleon III. zaczął dnia 4. sierpnia zwycięstwem (?) pod Saarbrück, a skończył dnia 2. września na kapitulacji i poddaniu się w Sedan.

Wypadki te uważa za wymiar sprawiedliwości historycznej, i odwrotną stronę medalu wyrzutej przez Napoleona I., który dnia 26 września 1806 roku opuścił Paryż, a po kilku świętych zwycięstwach dnia 28. października stanął w Berlinie.

Nieco przychylnej ocenając wypadki pod Sedan, wyrażają się *Gazzetta d'Italia* i francuska *L'Italie*. Ten ostatni dziennik pisze: „Depesze co chwili z placu boju odbierane, uderzają zdziwieniem i napelniają serce głęboką boleścią. Któżby śmiał temu miesiącu, przewidywać podobny koniec sprawy? Armia waleczna, dotąd niezwyciężona, po 30 dniach heroicznych wysiłach a nieszczyślnych zapasów, zmuszona do kapitulacji. Cesarz, który niegdyś był na czele wielkiego narodu, dziś jest więzieniem.

„Ten naród waleczny, mimo zachwycających poświęceń, dziś jest zwyciężony i upokorzony, i zmuszony słuchać rozkazów najejczy.

Taka jest dzisiaj sytuacja, a jaka będzie jutro?

Historja nowożytna tylko jedną zapisuje na swych kartach klęskę podobną do tej z dnia 2. września pod Sedan, to jest potyczkę pod Pawią w 1525 r., gdzie Francja była pokonana, a jej król (Franciszek I.) został więzieniem księcia niemieckiego. Jeżeli jest w tem podobieństwo, to następstwa tych wypadków są różne, i z pewnością będą przykrejsze od tych, jakie 345 lat temu miały miejsce.

Z pomiędzy kilkudziesięciu dzienników politycznych, jakie wychodzą we Florencji, a które umyślnie wszystkie przejrzałem, *La Gazzetta del Popolo* wydaje mi się piśmie najuczciwszem, i mającem bez porównania więcej szlachetności, aniżeli wszystkie razem wzięte dzienniki florenckie, nie wyłączając nawet z tego i *Dziennika urzędowego*, który podaje depesze i opisuje wypadki bez najmniejszych ze swej strony komentarzy.

Oto *Gaz. del Popolo* pomiędzy najświeższymi wiadomościami pisze: „Wypadki takie dziwią i wzruszają nawet najzimniejsze serca. Są to wielkie niespodzianki historii, są to katastrofy, których pamięć trwa wieki całe.

„W tej chwili tylko jedno słowo może się wydobyć z naszej piersi — a niem jest słowo głębokiej i szczerzej sympatji dla człowieka, który tyle zrobił dla sprawy włoskiej i dla narodu, którego synowie z takim powodzeniem na naszych polach stacali boje dla wypędzenia najejczy.

„Jakkolwiek od chwili, gdy Mac-Mahon ruszył na pomoc Bazaine'owi, prowadząc za sobą cierpiącego cesarza, lecz upartego, aby zająć nieprzyjacielowi w oczy, pojęliśmy całą zuchołość tak ryzykownego kroku; widzieliśmy, że małe kolumny wojska francuskiego otoczone ze wszystkich stron licznymi i walecznymi szeregi niemieckimi, i że z codziennym wzrostem sił pruskich powiększa się niebezpieczeństwo; jednakże wyznajemy, że nie ustawała nam nadzieja, że w końcu zwycięstwo raz się przecieć uśmiechnie wytrwałemu mężowi, i że Francji, dostatecznie ukaranej za swoją nieczystość, będą oszczędzone następne niesiejszejsze.

„Ostatnie telegramy a szczególnie otrzymane przed paru godzinami, pokazują jasno, że Francja uciechana przez wojska bitne i liczne, jest wystawiona bardziej niż kiedykolwiek na niebezpieczeństwa, i jest rzuconą w stan rozpacz i udręceń. Cóż na robić Francja w podobnych warunkach? Uzdrowić się w rezygnacji i uchylić głowę przed nieprzyjaciela fortuną, byłoby to rzeczą najroztropniejszą, lecz czy będzie chcieć i będzie umieć chwycić się tej taktyki? Mamy wszelkie powody powatpiwać o tem, i spodziewać się jakiegoś nadzwyczajnego wypadku, jeżeli nie innego, to oporu uporczywego na równi z dzikiem.

„Cokolwiek się stanie, Francja tak sławna i potężna w r. 1830, gdy walczyła za Włochy, a dziś tak upokorzona i zasmuciona, gdy broni ziemi własnej, będzie zawsze mieć u nas, z całą przyjemnością to powtarzamy, te sympatje, jakie się należą wielkiemu nie-szczęściu!

Jeżeli Rzeczpospolita we Francji zostanie wprowadzona, sądzimy iż Włosi z nią sympatyzować będą.

Florencja d. 7. września.

(?) Wypadki z pola boju nie tylko wprowadzają wszystkich w zdziwienie, lecz wielki wpływ wywierają na tutejszą opinię i politykę, szczególnie w kwestji rzymskiej. Kilka dni, jakie upłynęło od przedostatniej mej korespondencji, kronika przepełniła się wypadkami, które kolejno opowiem. Ponieważ ośia tych wypadków jest upadek Napoleona i ogłoszenie Rzeczypospolitej, przeto pobiżnie nadmienię tu, że dzienniki z dnia 5., 6. i 7. już zapomnieli o Napoleonie a głównie swą uwagę zwracają na nowy porządek rzeczy we Francji.

Dziennikarstwo poważne, jak między innymi *Gazzetta de Italia* powiada, że klęska słusznie spada na Francję, a swym cynizmem dnia 4. h. m. dowiodła tego, i wątpi w dalsze powodzenie oręża, wychodząc z tej zasady, że jeżeli lwy i bohaterzy z Afryki jak

Mac-Mahon nie mogli pokonać wroga, to coż potrafią zrobić marionetki takie, jak Rochefort. O ile ozięble lub nieprzyjaźnie wita Rzeczpospolitą francuską umiarkowane dziennikarstwo, o tyle nie posiadają się z radości dzienniki republikańskie. Pisma te. o ile przyklaskiwały zwycięstwom pruskim, o ile pisały hymny i palły najwznieście podchlebstwa kadmida dla Moltkego, Bismarka, Wilhelma, o tyle teraz nazywają ich najejczykami, podłemi narzędniami niewoli i ucisku i życzą odrodzonej Francji, aby nie tylko jak najprędzej wypędziła wroga z własnej ziemi, ale aby w Berlinie zrobiła porządek rzeczy.

W takim stanie opinii publicznej łatwo pojmiecie, jaki był rezultat procesu, wytoczonego redakcji *Gazzetta de Italia* o naruszenie porządku publicznego przez ogłoszenie ostrzeżenia dla urzędników, aby od 15. września r. b. nie robili kontraktów z właścicielami domów, bo stolica będzie przeniesiona do Rzymu. Krótko mówiąc, powiem, że po trzygodzinnej dyspucie adwokatów oskarżających i broniących, sędzia awolnił redakcję od wszelkiego zarzutu, a prokurator rządowy i minister spraw wewnętrznych, p. Lauza zrobili *fiasco* solenne.

Wracając teraz wyłącznie do przebiegu kwestji rzymskiej, muszę się cofnąć nieco w tył i przypomnieć czytelnikom, że członkowie lewicy parlamentarnej, czyli opozycji rządowej opuszczając Florencję, z pomiędzy siebie wydelegowali komisję, złożoną z pp. Bertani, Crispi, Cairoli, Daniani, Fabrizi, La Porta, Oliva i Ratazzi, (który był zarazem prezesem tej komisji), celem czuwania nad działaniem rządu w kwestji rzymskiej i przedstawienia środków odpowiednich, w razie gdyby rząd nie chciał natychmiast zająć zbrojnie Rzymu.

Od 25. zm. do początku tego miesiąca komisja ta agitując w dziennikach i układając się z ministerstwem, mimo, że na swą stronę przeciągała 4 ministrów: Sellę, Realego, Castagnole i Govone nie mogła skłonić rządu do żadnego kroku decydującego i dla tego dnia 3. b. m. wystosowała adres do króla, podpisany przez wszystkich członków komisji, w którym prosiła go, aby ten natychmiast energicznie zajął się kwestją rzymską — i rozciął raz ten gordyjski węzeł, gdyż kraj niecierpliwi się bardzo, i jeżeli rząd dalej będzie zwlekał, naród sam weźmie się do rozwiązania tej kwestji. Jednocześnie komisja zagroziła ministerstwu, że cała lewica poda się do dymisji i wyda stosowną odezwę do kraju — a inni zaś deputowani z opozycji: Billio, Cavaleri, Curti, Ghinasi, Lorenzoni, Molinari, Mussi, Sotzogni, na dzień 4. zwołali wielki meeting, który przy wielkim udziale obywateli i członków stowarzyszeń Politycznej i Demokratycznej, odbył się spokojnie w teatrze Santa Radegonda i jednomyślnie zdecydował, „że jeżeli rząd nie zajmie natychmiast Rzymu — naród winien sam pomyśleć o swoich losach.“ Agitacja podobna postawiła w krytyczne położenie ministerjum, dla tego też od dnia 3. aż po dzień dzisiejszy dwukrotnie dziennie zbierało się i zbiera na nadzwyczajne posiedzenia, które odbywają się już u prezydenta gabinetu w pałacu Ricardi, już u to samego króla w pałacu Pitti. — Gdy członkowie ministerstwa nie mogą się zgodzić w obraniu drogi i już głośno mówią o podaniu się do dymisji 4 ministrów, których nazwiska wyżej wspominałem, przychodzi wiadomości o wzięciu Napoleona i o ogłoszeniu w Paryżu Rzeczypospolitej. To wpłynęło na zdecydowanie się ministerstwa, 1) wysłania ultimatum do papieża, 2) wysłania memorandum do wszystkich mocarstw, 3) do zmiany konwencji wrześniowej, 4) do zajęcia przez wojska Rzymu. Rozkaz przekroczenia granicy rzymskiej dano korpusowi obserwacyjnemu dnia 5. po południu. Dnia 6. *Opinion*, dziennik półurzędowy zrobił długi artykuł, w którym zaleca krajowi cierpliwość, klnąc się na wszystkich bogi, że ministerstwo już zrobiło kroki odpowiednie, aby kwestję rzymską odpowiednio do pragań narodowych załatwić.

Dnia 5. wysłano na granicę 19. i 40. batalion bersalierów, 4 pociągi z mostami, narzędniami inżynierji i t. p., nadto wszystką artylerję, jaka była we Florencji i wozowano generała Cadornę do Florencji dla dania mu instrukcji odpowiednich. Radość więc była powszechna, już wszyscy cieszyli się błogą nadzieją zajęcia Rzymu i ogłoszenia go stolicą Włoch, gdy naraz na tym pogodnym błękitie zaszły małe chmury i napelnily widzów obawą i niepewnością: czy z tej chmury deszcz będzie? czy też spokojnie wiatr będzie rozwiewał w przestworach. Chcąc tu mówić o oświadczeniu posła pruskiego, jakie dał wczoraj ministerstwu włoskiemu w sprawie rzymskiej. Oto rzecz tak się ma. Gdy bar. Ricasoli wraz z jakimś innym dygnitarzem wysłano do papieża z *ultimatum*, gdy wczoraj na zapytanie. otrzymano z Paryża odpowiedź, że rząd francuski nie tylko że jest gotów zmienić konwencję wrześniową, ale gdyby się o to nie starał rząd włoski, on samby wziął w tym względzie inicjatywę — gdy mówię wojsko włoskie rozpoczęło marsz ku granicy papieżkiej — Bismark zawiadomił ministerjum, że zapatrywanie się gabinetu berlińskiego znacznej uległy zmianie i że Włochy bez porozumienia się z Berlinem nie mogą postanawiać w kwestji rzymskiej. Oświadczenie to Bismarka tak silnie zrobiło wrażenie na rządzie, że ten natychmiast w dzienniku urzędowym ogłosił wczoraj wieczór *dementi* artykułu ogłoszonego wczoraj rano w półurzędowym organie *L'Opinion*.

Dnia 5. przed południem przybyła ks. Klotylda do Turynu, gdzie tegoż dnia po południu wyjechał z Florencji ks. Napoleon pod nazwiskiem hrabiego Moncalieri. Z Turynu wraz z żoną i dziećmi ks. Napoleon na zamiar wyjechał do dóbr swych Prangins pod Genewą w Szwajcaryi. Podczas swego pobytu zakupił on piękną wile pod Florencją na Fieroli. Na stację odprowadzili go ministrowie: Lauza, Sella, Gadda i pułkownik Nasi.

Kronika wojenna.

Okólnik Gambetty do nowomianowanych przez siebie prefektów, okólnik, którego myśl główna zawręć się może w słowach: „myślcie o obronie, nie dotykajcie polityki“ brzmi w desłownym tekście swoim: „Panie prefekcie! Jesteś urzędnikiem zamianowanym w dniu największego niebezpieczeństwa przez rząd, który się nazwał rządem obrony narodowej i przez to samo charakter twój i postępowanie jasno są określone, jak tego wymaga nagła konieczność sprawy publicznej.

„Obronę kraju przedewszystkiem! Zabierzcie się do pracy i wprowadzajcie w wykonanie bez opóźnień i trudności wszystkie środki obrony, zawołowane za poprzedniego rządu, ale i wzbudzające dookoła siebie energię, w karosie wprowadzając z góry uniesienia patriotyczne, ażeby rząd mógł z nich korzystać i zastosować je do potrzeb kraju. Całe wasze zadanie administracyjne skupia się dzisiaj w tem, abyście przygotowywali i kierowali tem wielkiem usiłowaniami, które wszystkie obywateli Francji podejmują w celu zbawienia Francji.

„Pod tym względem, macie prawo być pewnymi, że wszelkie środki, podjęte przez was w tym celu najwyższym, będą przez rząd ratyfikowane. Jeżeli, o czem nie wątpię, skoncentrujecie bystro i zwróćcie wszystkie żywe siły narodu ku temu wielkiemu celowi, to usuniecie w ten sposób wszelki rozdział, wszelką kolizję między różnymi administracjami, co jest rzeczą najgłośniejszą w chwili tak krytycznej, jak ta, którą przechodzimy.

„Co się tyczy stosunków waszych z dawnym personelem upadłego rządu, merami, adjunktami, municypalnymi radcami i urzędnikami, zalecanymi jedynie od porządku administracyjnego, to postępowanie wasze jest już nakreślone w ideach tylko co przeze mnie wyrażonych. Dla kraju naszego uspienego i osłabianego od lat 18, rzeczą niezbędną jest w chwili strasznego przebudzenia czynność bez nieładu, życie regularne i uorganizowane. Wszędzie więc, gdzie obywatele zgromadzeni w gminach okażą chęć wzięcia własnej inicjatywy, jeżeli tendencja także natchniona są duchem patriotyzmu i poświęcenia, który ożywia reprezentantów władzy publicznej, dodawajcie im ducha i kierujcie nimi.

„Rząd obrony narodowej utworzony został przez naród z własnych wybrańców; reprezentuje on we Francji wielką zasadę głosowania powszechnego. Nie uczynił by on zadość swoim obowiązkom, jak i pochodzenie, gdyby naprzód nie zwrócił swej uwagi na władze municypalne, które zarówno jak jego członkowie, wyszły z urny wyborczej. Niech więc członkowie tych wszystkich rad municypalnych, które obranemi zostali pod wpływem liberalnego kierunku, staną się ważnymi głównymi pomocnikami.

„Tam zaś gdzie przeciwnie, pod fatalną presją poprzedniego rządu, aspiracje obywatelskie odepchnięto i gdzie Rady obrony i urzędnicy municypalni reprezentują wsteczne tendencje, odczasz się nowymi prowizorycznymi municypalnemi, i postawi, na ich czele ludzi, których one same wybiorą z pośród siebie, jeżeli w tym wyborze potrafią słuchać konieczności patriotycznej, cięższej nad Francją.

„Jednem słowem, myśl pan tylko wojujcie, i o środkach, które pociąga za sobą; dawaj spokój i bezpieczeństwo w zamian za jedność i zaufanie, odracając za wszystko, co nie dąży do obrony narodowej, lub co może jej przesadzać. Zdawaj mi pan sprawę ze swoich czynności i licz pan na mnie, że go wspierać będę w dziele wielkiem, do którego się przyłączył, a które nas wszystkich powinno najwęższą zagrzewać gorliwością, ponieważ tu chodzi o zbawienie ojczyzny.

„Przymij pan i t. d. Minister spraw wewnętrznych Gambetta.“

Mac-Mahon żyje; tym razem wiadomość już pewna. Ciężko rannego marszałka przeniesiono z Sedan do pałacu mera w Pouru aux Bois, o 17 kilometrów od Bouillon. Towarzyszy mu wielu adjutantów i ordynansowych oficerów. Zona jest także przy nim.

Organe de Namur podaje następujące wiadomości o udziale Mac-Mahona w bitwie:

„Marszałek Mac-Mahon został ranny 1. września o godzinie 6. rano, na początku zatem ostatniej bitwy, którą już później nie kierował wcale.

„Tylko na rozkaz ministra wojny i komitetu obrony, wykonął Mac-Mahon marsz, który stał się tak fatalnym dla armji francuskiej. Zdarza się to zawsze, kiedy ludzie chcą poruszać armiami na wielkiej odległości od siebie z głębi gabinetu. W takich warunkach można przygotować plan ogólny, ale niepodobna schodzić do szczegółów wykonania, a o tem zapominał właśnie generał Cousin de Montauban.

„Zamiarem Mac-Mahona było cofać się ku Paryżowi, zreorganizowawszy przedtem armję, która tak nieszczęśliwie zginęła pod Sedan. Nie dano mu wykonać tak mądrego projektu.

„Marszałek Mac-Mahon, jak tylko mu stan zdrowia pozwoli, nie omissza ogłosić autentycznych dokumentów, które dowodzą, że nie może on być odpowiedzialnym za olbrzymią katastrofę pod Sedan.“

Defraudacje w budżecie za cesarstwa miały być przyczyną tej wielkiej różnicy, jaka się okazała między istotnymi siłami armji francuskiej, a powszechnie mniemanami. Jeden z dzienników angielskich, *Daily News* powiada:

„W ostatnich latach, lista cywilna cesarza nie wystarczała wobec dziwacznych wydatków dworu, wobec hojności dla jego kreatur, i wobec kosztów na służbę sekretnej, którą cesarz był zmuszony utrzymywać, a to, aby zachować miłość poddanych dla imperjalizmu. Otóż około 50 milionów franków odejmowano corocznie od ministerjum wojny, i wręczano je cesarzowi.

„Ten obrót finansowy maskowany w budżecie zakupnem prawizji, które nie istniały i pochołnieniem funduszów wlewanych do kasy wojennej, przez młodych ludzi podlegających konstrypcji, funduszów, które miały dostarczyć zastępców.

„Pulki, które nominalnie figurowały jako 20,000 ludzi, nie liczyły więcej nad 1,500. Fundusze na zastępców i koszty przypuszczalne na ich utrzymanie, obracane były na listę cywilną.“

Utrzymuje następnie *Daily News*, że głównie obawa, aby z coraz szerzej rozwijającym się parlamentaryzmem defraudacje budżetowe nie wyszły na jaw, spowodowała cesarza i rząd jego, a przynajmniej marszałka Lebeoufa, który był w to wszystko wtajemniczony do tak szybkiego i nieogłędnego wydania wojny. Wojna pozwalała ministrowi dowolnie pomazać rachunki przeszłości.

Czy te odkrycia są prawdziwe, wkrótce nam to historia pokaże, a najbardziej do rozjaśnienia rzeczy może się przyczynić przechwycona korespondencja rodziny cesarskiej. Dziś możemy tylko powiedzieć, że są one dość prawdopodobne.

Pierwsze widzenie się Napoleona z Bismarkiem tak opisuje korespondent do *Nordd. Allg. Ztg.*, która dodaje, że słowa te pochodzą z najlepszego źródła:

Rethel 4. września. „Wczorazem potem, jak cesarz oświadczył piśmiennie chęć oddania szpady swojej królowi, hr. Bismark i generał Moltke udali się w celu traktowania kapitulacji z armją, zamkniętą w Sedan, do miasteczka Donchery, o 5 kilometrów od Sedan oddalonej; i tam zostali na noc, podczas gdy król powrócił do Vendresse. Rano o szóstej przybył do Donchery generał Beille, który poprzedniego wieczora przywoził list cesarski, i udal się do kwatery kancelarza z oświadczeniem, że cesarz chce się widzieć z kancelerzem. Hrabia Bismark natychmiast się ubrał i siał na koń i pojechał ku Sedan. Na drodze o 3 kilometry od Donchery koło Fresnoi spotkał cesarza, jadącego dwukonnym powozem, w którym oprócz niego siedzieli 3 wyższych oficerów; trzej inni towarzyszyli mu konno. Między tymi oficerami byli tam: O'Reille, Castellan, książę Moskwy i Vaubert. Kancelarz związkowy natychmiast zsiadł z konia i zapytał: co Jęgo cesarska Mość rozkaże? Cesarz i jego oficerowie zdjęli czapki i kancelarz poszedł za ich przykładem. Cesarz zapytał, czy nie mógłby pomówić z królem. Odpowiedział mu, że to niemożliwe, gdyż król znajduje się w Vendresse o dwie mile od Fresnois. Dowiadywał się wtedy, gdzie mógłby się zatrzymać, co znaczyło, że nie chce powrócić do Sedan, gdyż wskutek roddania się swojego, musiał już doświadczyć od armji nieprzyjemności, albo się też ich na przyszłość obawiał. Wtedy hrabia zaofiarował mu swoją kwaterę w Donchery, dodając, że ją natychmiast uprzątnął. Cesarz przyjął propozycję, ale na paręset kroków przed miastem zatrzymał się i zapytał, czy nie mógłby zatrzymać się w złotym domku, który stał na lewo przy samej drodze. Kancelarz utrzymywał, że domek zbyt nędźnie wygląda, otrzymał jednak odpowiedź, że to nie nie szkodzi, poczem cesarz ze switą wysiadł i udał się z Bismarkiem po tylnych wschodach do małej izdebki o jednym oknie i jednym stole sosnowym i dwóch krzesłach i tam godziną prowadzili rozmowę. Tymczasem kancelarz, do którego nadszedł był krowny jego, Bismark-Bohlen, posłał kogoś do miasta, wzywając Moltkego, aby przybył. Zrekonoskowano okolicę, szukając przyzwoitego mieszkania dla cesarza, i znaleziono ładny pałacyk Bellevue koło Fresnois, dokąd odwieziono Napoleona ze switą pod honorową eskortą 1 pułku kirasjerów. Było to w trzy godziny może po pierwszym spotkaniu się z kancelerzem. W tym pałacyku ułożone zostały później z generałem Wimpfen, który przybył z Sedan, warunki kapitulacji i tu także nastąpiło pierwsze widzenie się cesarza z królem, widzenie się, którego Napoleon oddawał żądał.

Pierwsze spotkanie się króla Wilhelma z cesarzem Napoleonem tak opisuje *Illustrierte Morgenztg.* „Spotkanie nastąpiło na tarasie małego zameczku koło Sedan (Bellevue). Hr. Bismark przejechał się z cesarzem, kiedy król z hełmem na głowie wyszedł z zamku. Cesarz odkrył głowę, a król oddał tylko niemy ukłon wojskowy. Poczem Napoleon kłaniając się, oddał królowi Wilhelmowi szpadę. W milczeniu oddał król szpadę swemu adjutantowi i oddalił się z niemyim ukłonem, resztę hr. Bismarkowi zostawiając.“

Przegląd polityczny.

Zasługuje na uwagę ostatnie posiedzenie senatu francuskiego, który przez cały ciąg swego żywota dał się poznać tylko z niedołęztwa.

Z otwarciem posiedzenia, zdobywszy się na odwagę Chabrier wolał:

Kilku członków Izby prawodawczej, zominając o przysiędę, wykonanej na wierność konstytucji i cesarzowi, ogłosiło detronizację. (Hałas i poruszenie. Nie! nie! tego uznać nie można.)

Hr. de Flamarens. Jestto niekonstytucyjne!

De Chabrier. Tylko jeden głos podniósł się protestujący przeciw temu bezprawiu; odpowiedziano mu, że potrafią udowodnić, iż mają słuszność. Nie chodzi o to w tej chwili, kto ma słuszność, a kto jej nie ma. Zrobimy obrachunek wtenczas, kiedy nieprzyjacieli będzie za granicami Francji. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze!)

Co się tyczy cesarza, przywitałbym go okrzykami, jeżeliby wrócił zwycięzca; zdaje mi się, że nie byłbym sam tylko. Czyż dla tego, że jest więzieniem i zwyciężonym nie mam mu oddać ostatniej oznaki czci i zawołać: Niech żyje cesarz!

Ks. Poniatowski. Niech żyje cesarz!

Dr. de Ségur D'Aguesseau. Niech żyje cesarz! Niech żyje cesarzowa!
Dr. de Flamarens. Niech żyje następca tronu! Niech żyje dynastia!
De Chabrier. To już samo się przez się rozumie.
Liczne głosy. Niech żyje cesarz! Niech żyje cesarzowa! Niech żyje następca tronu! Niech żyje dynastia!
Prezes. Zdaje mi się, że nie potrzebuję tłumaczyć przyczyn, które mnie zmusiły do przyspieszenia godziny naszego posiedzenia.
Co więcej, powiem nawet, że kiedy o 12¹⁵ w nocy wiadomości o naszym posiedzeniu Ciała prawodawczego, chciałem zwołać was panowie na posiedzenie nocne.
Wypadki, na które patrzymy, nie mogą być senatowi obce. Powinniśmy być zebrani jednocześnie z Ciałem prawodawczym, ażebyśmy wspólnie radzić mogli nad środkami zabezpieczającymi spokój publiczny. (Tak! tak! Bardzo dobrze!)
Na posiedzeniu tej nocy Ciała prawodawczego zrobiono jedną propozycję. Ona była odrzucona przez jednego z naszych kolegów, ale jeżeliby nam ją kiedy zrobiono, odrzucilibyśmy wszyscy jednogłośnie. (Bardzo do brze! Oznaki potwierdzenia!)
Dr. Flamarens. Ona nie powinna nawet przekroczyć progów naszego zebrania.
Prezes. Prócz tego, rząd ze swej strony zrobił inną propozycję, chcąc przez to poznać intencje i wolę Ciała prawodawczego. Propozycja ta będzie z kolei przedstawiona i senatowi. Zdaje mi się więc, że w tak ważnych okolicznościach, potrafimy stanąć silnie i z wolą stanowczą. (Bardzo dobrze! Brawo! Oklaski!)

Quentin Bouchart. I z poczuć naszego honoru!
Prezes. Następne wiadomości dochodzą mi z Ciała prawodawczego: Ciała prawodawcze miało przed sobą dwie propozycje: jedną, pana Juliusza Favra, którą już znaćcie panowie, ponieważ ona była przedstawiona tej nocy; drugą, pochodzącą od p. Thiersa i w końcu trzecią, proponowaną przez rząd. Wszystkie odesłano do zbadania jednej i tej samej komisji. Podczas kiedy w biurze prasowej komisji, poddawano do sali posiedzeń, i owano, tłum wdarł się do sali posiedzeń, skutkiem tego na chwilę obrady przerwano: zostali; pytam się teraz senatu czy chce posiedzenie przedłużyć, czy też je zawiesić?
De Mentque. Godniej będzie, jeżeli nie przestaniemy obradować, tem bardziej, że Ciała prawodawcze tłum naszedł. (Tak! tak!)

Dr. De Ségur D'Aguesseau. Po dzieliśmy zupełnie zdanie pana De Mentque; musimy pozostać tutaj.
Prezes. Tak będzie, jak senat zadecyduje; jestem przekonany, że projekt prawa oczekiwanego nie dojdzie nas, aż do chwili, w której Ciała prawodawcze nie będzie wolne od presji tłumy. W tej chwili Ciała prawodawcze rozpraw prowadzi nie może.
Larabit. Musimy zaprotestować przeciw sile, która nasza Ciała prawodawcze i która przeszkadza rozprawiać się spokojnie, rozważać i swobodnie. (Bardzo dobrze!)

Markiz Ernest de Girardin. My tu jesteśmy z woli plebisytu; siła nas więc tylko zmusiła do opuszczenia. (Posiedzenie zawieszono na chwilę kilka.)
Prezes. Panowie! Wiadomości, które w tej chwili odbieram, donoszą, że tak u wejścia jako też i wewnątrz Ciała prawodawczego tłumy wielkie stoją i zdają się, że deputowani zawieszili posiedzenie.
Baroche. Według tego co nam donosi prezes, zdaje mi się, że Senat powinien potwierdzić przez akklamację słowa jego i zaprotestować z największą energią przeciw najściu Izby. (Poruszenia potwierdzające.)
Nie wiem, o przedsięwzięciu Senatu; cokolwiek bądź się stanie, musimy przedewszystkiem protestować przeciw temu najściu, które przeszkadza czynności władzy publicznej. (Tak! tak! Bardzo dobrze!)

Teraz jestem na rozkaz Senatu. Czy chce on ogłosić posiedzenie nieustające, czy też odłożyć do pewnej godziny.
De Mentque. Senat nie powinien przerwać posiedzenia. (Potwierdzające i przeczące poruszenia.)
Prezes. Chodzi o to, by jasno ocenić sytuację. Jeżeliby tłumy były przez nasami drzwiami, byłoby naszym obowiązkiem z nimi się nie ruszyć.
Ale żadna siła nam nie grozi; możemy oczekiwać długo i nie doczekać się owego prawa, a w tej chwili nie mamy nic do dyskusji. Jest to kwestja godności naszego ciała, kwestja której nie rozstrzygam, ale wskazuję na nią. W każdym razie jestem gotów zastosować się do woli senatu.
A teraz coż nam pozostaje do zrobienia? Jeżeli moglibyśmy się spodziewać, że te tłumy skierują się ku nam, to tłumy ludowe, rewolucyjne, utrzymuję, że powinniśmy pozostać na swoich miejscach. Ale na nieszczęście (ponieważ w ten sposób pragnąłby umrzeć) nie możemy mieć tej nadziei. Rewolucja wybuchnie w Paryżu a do nas tu nie zajrzy.
Przeciwie, na zewnątrz, być może, będziemy mogli oddać jeszcze jaką usługę krajowi i dynastji — mówię głośno dynastji. (Tak! tak! Bardzo dobrze!)

Zakładam znowu, rozchodząc się, ulegamy również sile. Celem naszym jest, osobistymi środkami bronić porządku i dynastji cesarskiej. (Głosy przytakujące.)
Propozycja przyjęta została.

decu zjazdu chirurgów z całej Austrii, jakoteż zajmowało się dyskusją w rzeczach swojego fachu.
Mieszkający tu Prusacy, po największej części robotnicy, poczynając w najgłupszą wyprawę manifestację, oburzając ludność naszą. Przestrzegamy tych panów, ażeby się zachowywali spokojnie. Jeśli ich skóra nie swierzb! Te same przestrogi dajemy owym znielaczom żydziakom panny Löwe, co w teatrze Skarbowskiem obrazili uczucie narodowe publiczności lwowskiej pruską manifestacją na przedstawieniu niedzielnym, o której uczyniliśmy wzmiankę wczoraj. Odtąd ustają nawet względy przyzwyczajenia dla bezzelaznej trupy panny Löwe, i jeden zostaje nam tylko głos: Precz z teatrem niemieckim!
Zgroza to, doprawdy, że instytucja, ssąca żywotne siły naszej sceny narodowej, grozi sieroty pochłaniająca, instytucja, której tylekroć powiedziano w oczy: idź precz upiorze! idź czarna krzywdzo! — instytucja ta dziś występuje z takim złyderstwem, uraga głębokim sympatjom naszym. apoteozując to, co potępiani, stawiając nam przed oczy zwycięskie standardy Prus, które są dla nas standardami żałoby. Wierzę też nie będziemy już marnować dalek próżnych słów; teatr niemiecki w słowie i w czynie podkopywać będziemy aż do ruinie, i nie wątpimy, że przy powszechnem oburzeniu, jakie wywołał nawet u Niemców tutejszych, nastąpi to bardzo rychło.
Z dniem 1. września 1870 rozpoczyna się w „Sokole”, towarzystwie gimnastycznym we Lwowie kurs szkoły gimnastyki i szermierki. Zapisy przyjmuje biuro dyrekcji codziennie od 4 do 7 po południu i udziela też wszelkich bliższych informacji. Opłata szkolna: za gimnastykę 1 złr., za szermierkę 2 złr. 50 ct. Względem godzin osobnych należy się porozumieć z dyrektorem „Sokola”. Opłaty członków za naukę gimnastyki i szermierki ustanowione są statutami towarzystwa. Ćwiczenia ortopedyczne, systematyczna nauka gimnastyki dla nauczycieli i wykład o gaszeniu pożarów, rozpoczyna się z dniem 1. października, a bliższe szczegóły ogłoszone będą osobnymi plakatami.
Zwracamy uwagę organów sanitarnych miejskich na owe sterty niedojrzałych śliwek, które co krok na ulicach spotkać można na straganach przekupiek.
Wczoraj z rana stróż jednej z kamienic przy ulicy Dominikańskiej, czyszcząc szczyby w oknach i piętra, przez nieostrożność własną spadł na ulicę, i potłukł się niebezpiecznie.
— **Mianowania.** Docent przyw. mineralogii na wszechnicy Jagiellońskiej, p. Feliks Kreutz, mianowany nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na tejże wszechnicy.
P. Karol Bene't z Kimpolung, mianowany nadleśniczym w dobrach bukowińskiego gr. wschodniego funduszu religijnego.
Mianowani są z powodu przeprowadzanej reorganizacji wojskowych zakładów sanitarnych pp. Mikołaj Zubrzycki, kapitanem-rachmistrzem II klasy, przy szpitalu garnizonowym w Budzynie; Franciszek Bielik, pomocnikiem rachmistrzem przy szpitalu garu. w Krakowie; Marek Kugel, porucznikiem-wachmistrzem przy szpitalu garniz. we Lwowie, i Paweł Łukasiewicz, wachmistrzem przy korpusie rachunkowym oficerskim żandarmerji.
— **Spis zmarłych we Lwowie** do 11. września. Grzegorz Larysz, woźny, lat 50, zastrzelił się. Wilhelm Kuczański, krawiec, lat 50, na gruźlicę. Michałina Sokołowska, córka listonosza, lat 3, na zapalenie płuc. Józefa Kuchańska, córka 17-letniej, 1 rok na czerwoność. Józef Fryderyk piekarz, lat 40, na rozdrocie płuc. Marja Müller, zarobnica, lat 50, na puchlinę. Jan Groszek, zarobnik, lat 26, na rozdrocie wątroby i płuc. Michał Gancarz, syn cieśli, lat 5, na chorobę Brighth. Jan Hahuska, zarobnik, lat 24, na zapalenie płuc. Marja Jedrzejska, córka kupca, lat 4, na katar żołądka i kisiel. Jan Czap, pens. radca, lat 86, ze starości. Agnieszka Puzderkiewicz, żona szewca, lat 54, na raka macicznego. Stanisław Danikiewicz, dozorca, lat 20, na skaleczenie. Antoni Zaradnik, djurnista, lat 43, na puchlinę. Katarzyna Jurczyk, zarobnica, lat 42, na zapalenie płuc. Marjan Szychulski, syn urzędnika, 1 rok, na wysilenie.
— **Od Administracji „Gazety Narodowej”** P. a n u B. w Załączkach. Na umieszczenie inseratu przesłany 1 złr. racz pan sobie odebrać, gdyż inserat jest paszkwiłem.

Gospodarstwo przemysł i handel.
Wyższa szkoła handlowa p. J. Pajzla, dawniej J. Geyera, zakład publiczny (Wiedeń, Salvatorgasse, Nr. 10) ogłasza właśnie program z rozpoczynającym się na d. 3. października rokiem szkolnym. Szkoła ta rozpocznie obecnie 31. rok swego istnienia. Z punktów programu uważamy za stosowne zwrócić uwagę interesantów przedewszystkiem na nader liczne odwiedzanie jej, którym się dotychczas przed innymi podobnymi zakładami odszczególniała, liczba bowiem uczni i słuchaczy w ubiegłym roku wynosiła przeszło 1000.

Sluchaczy kursu dziennego 535; kursu wieczornego i niedzielnego 440; a nadto wiele uczęszczało na wykłady nadzwyczajne tylko pojedynczych przedmiotów. Ukończonych słuchaczy przyjmują chętnie, jak to już tego roku liczne przykłady dowodzą, tak prywatne przedsiębiorstwa kupieckie i przemysłowe, jakoteż i publicznie przedsiębiorstwa handlowe i zakłady. Nadmieniam nadto, że szkoła ta w myśl nowej organizacji jej ze strony władz krajowego nadzoru szkolnego, liczy się obecnie do rzędu wyższych szkół fachowych, a ukończonym słuchaczom przysługują prawo jednorocznej służby w c. k. armii.
Warunki przyjęcia na kursa i pojedyncze fachowe oddziały w tym instytucje są nader przystępne, tak, iż nawet mniej zamożnym podaje się przez to sposobność nabycia wykształcenia fachowego, odpowiednio do wszelkich wymagań, od poświęcających się zawodowi przemysłowemu.
Ogłoszenie. W uzupełnieniu ogłoszonego konkursu w przedmiocie otwarcia praktycznej szkoły uprawy i wyprawy lnu w Polanie, podaje komitet Towarzystwa gospodarstwa galicyjskiego do powszechnej wiadomości, iż do tej szkoły przyjmowani będą uczniowie podczas zimy, także na czas krótszy, na 2 lub 3 miesiące za stosowniejszą opłatą, a to w celu przyniesienia się przynajmniej wyprawy lnu na sposób belgijski.
Chęć korzystając z tego ułatwienia, raczą się zgłosić do niżej podpisanego komitetu, z kąd im odpowiedź natychmiast przesłana zostanie.
Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. Lwów 8. września 1870.
Za prezosa: Sekretarz: Henryk Strzelecki. Grelinger-Greliński.
Ogłoszenie. Właśnie co wrócił do kraju p. Noskowski, wysłany przez komitet Towarzystwa gosp. gal. za granicę, w celu przyswojenia sobie metody racjonalnej i wydoskonalonej uprawy i wyprawy lnu i konopi; który sobie zatem życzył korzystać z nabytych przez siebie wiadomości na tem polu, zechce się zgłosić franco do komitetu Towarzystwa gospodarstwa galicyjskiego, którego zadaniem będzie odpowiedzieć życzeniom pp. plantatorów, przysyłając powyższego instruktora Towarzystwa gosp. w dokładnie wskazane mu miejscowości.
Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. Lwów, 9. września 1870.
Za prezosa: Sekretarz: Henryk Strzelecki. J. Grelinger-Greliński.
Przewodnika ekonomicznego nr. 20. zawiera: Pogląd na chów, hodowlę i znaczenie ekonomiczne przyswojonych zwierząt III. Urządzenie muncypalne w wielkich miastach Europy III. Nauka rolnictwa gospodarczego w Austrii. Korespondencje z Podola. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabela kursowa.
Wynik sprzętu na Węgrzech Z przedłożonych sprawozdań, które temi dniami węgierskie ministerstwo handlowe otrzymało, pokazują się następujące wyniki sprzętu w węgierskiej monarchji: Z 296 sprawozdań o jakości artykułu pszenicznego, brzmi 72 do brze i bardzo dobrze, 176 średnio a 48 licho; z 290 sprawozdań o stanie zasiewów żyta, donoszą 74 o bardzo dobrym plonie, 176 o średnim a 40 o mniej jak średnim; dalej pokazuje się, iż z 280 sprawozdań o stanie zasiewów letnich, wnosić można na sprzęt 128 w bardzo dobrej jakości, 140 średniej a 12 złej, z tych danych, na podstawie zestawionych sprawozdań z kilku poprzednich lat, biorąc przeciętną cyfrę rocznego wysiewu i uzyskanie ilości z plodów jednego morga ziemi, wnosić można na następny rezultat sprzętu oziyny: Wykoszność uzyskanej pszenicy sięga w przybliżeniu cyfrę 53 1/2 miliona mierzycy, żyto 28 1/2 miliona mierzycy, razem więc 82 milionów. Z tego potrąciwszy doroczną potrzeb miejscowych spożywców, której cyfra sięga 57 milionów, i ilość potrzebną do zasiewu przyszłego, t. j. 13 milionów mierzycy, pozostanie więc do wywozu 12 milionów mierzycy. O zapasach, które z roku zeszłego na składach znajdują się, niema ministerjum ewidencyj danych, jednakże wnosić można, iż ilość tychże nie powinna być wielką, gdyż ceny zeszłego miesiąca, zbyt przystępne nadarzyły spekulantom sposobność, poczynić nader korzystne zakupy. Ogólna ta suma uzyskanych plodów przedstawia więc wartość 50—60 milionów złr. a w, niewliczając już w nią wartość rzepaku i plodów olejnych, które się znakomicie tego roku udały i dziś silnie wywożone są, dalej kukurudzy, owsa, na który tak silny popyt obecnie się pojawia, że jest najlepszym artykułem w całej monarchji.

Ostatnie wiadomości.
W Paryżu sprawiła wieść o madryckich manifestacjach na korzyść rzeczypospolitej francuskiej wielką radość. To charakterystyczne, że kiedy wiedeńskie biuro telegraficzne donosiło, że w demonstracji wzięło udział 20,000 ludzi, berlińskie biuro Wolffa podało cyfrę 7,000 a większa część pruskich dzienników wydrukowała niby przez pomyłkę 700!
Telegram już nam doniósł o wybuchu powstania w Nizzy. W Augsburgskiej powst. Gzecie podane są następujące szczegóły w tym względzie: Przed włoskim konsulem odbyły się bardzo żywe demonstracje. W Mentonie spalono akta elne i zniszczono portrety i emblematy cesarskie. Wezwano jen. Garibaldeggo, aby powrócił Nizzę „rzeczypospolitej” włoskiej. Lud wołał: „My jesteśmy Włosi!” Działo się to w d. 9. bm. *Allgemeine Ztg.* gniewa się na cały świat cywilizowany, iż sympatyzuje z Francuzami, gniewa się na Amerykę, Hiszpanię, Angię, Włochów i Słowian, iż oświadcza się przeciwko zaborowi części Francji i nie żyjeza powódzenia orężowi niemieckiemu.
W dniu 9. bm. przybył już do Stuttgartu jen. Wimpffen, który podpisał kapitulację sedsańską.
Na wyspę Maltę przybyło kilkadziesiąt Niemców, z kąd odpłynęli do Tunis. Mają oni misję podburzać w Algierze Arabów do powstania przeciwko Francji.
Na byłej rezydencji cesarskiej w Tuilerjach zatknęto w miejsce sztandaru napoléonskiego białą chorągiew z czerwonym krzyżem. Pałac ten ma bowiem służyć za lazaret podczas oblężenia Paryża.
Niemcy drwią z gwardji ruchomych i narodowej gwardji francuskiej, piszą, że król pruski „potrzebnie tylko pojawi się pod Paryżem, aby natychmiast mógł odbyć już i wjazd do stolicy Francji!” Zapominają, że te same wyszydzone przez nich gwardje bronią Strassburga, Thoul, Pfalzburga, Thionville, broniły wreszcie Montmedy, można więc spodziewać się, że i lepiej obwarowanego Paryża bronić będą z równem bohaterstwem w Paryżu jest zresztą około 100,000 regularnego wojska — 60,000 żołędz, ścigających z innych fortei, korpus Vinoy i inne drobne oddziały.

Telegramy „Gazety Narodowej”.
Tylko w jednej części nakładu wczorajszego wieczornego wydania „Gazety Narodowej” wydrukowane telegramy, powtarzamy w dzisiejszym numerze:
Wiedeń 12. września. Otwarcie Rady państwa odbędzie się we czwartek o godzinie 12. w południe.
Praga 12. września. Według pogłosek przysłał minister ma utworzyć Giskra i Rechbauer (nieprawdopodobne; p. r.) *Politik* pisze, iż w takim razie delegacje, przeciwne konstytucji grudniowej, opuszczają Radę państwa.
Florencja 12. września. Urzędowy dziennik podaje rozkaz królewski ażeby wojska włoskie wkroczyły na terytorjum papieskie.
Visconti uzasadnia w okólniku konieczność wkroczenia wojsk w celu obrony stolicy apostolskiej i utrzymania porządku. Dla zapewnienia papieżowi niezawisłości monarszej w obec mocarstw zagranicznych przyjmują Włochy pośrednictwo na siebie.
Florencja 11. września. W Witerbo wybuchło powstanie. Oddziały gerylasów tworzą się, ażeby w państwie kościelnym, oszacowanych żuawów papieżkich niepokoić. Wzburzenie ogólne. Papież przyjmował posła włoskiego Ponze de San Martine, który powrócił już do Florencji.
Florencja 12. września. Mordini wyjeżdża w misji nadzwyczajnej do Paryża.
Luksemburg 12. września. Słychać strzały armatnie. Prawdopodobnie uśiłowano Thionville zdobyć szturmem w nocy.
Bruksela 12. września. Rząd belgijski zdecydował się uznać rzeczpospolitą francuską.
Paryż 12. września. *Gaulois* zapewnia, iż Anglia wręczyła w sobotę królowi pruskiemu notę w imieniu mocarstw neutralnych, żądającą zawieszenia broni. Król dotąd nie odpowiedział.
Paryż 12. września. *Journal officielle* pisze: Thiers dziś wieczór odjeżdża w misji do Londynu. Z tamtąd się uda do Petersburga i Wiednia.
Nadeszłe do ministerstwa wiadomości mówią iż tej nocy Prusacy mieli obsadzić Meaux i Melun. (Oba miasta pięć mil od Paryża odległe p. r.)
Florencja 12. września. *Dziśszego Nazione* pisze: Papież przygotowuje protest przeciw najazdowi wojsk włoskich; nakazuje jednak swoim wojskom, nie stawiać żadnego oporu.
Papież zgał jenerałowi Zappi, iż zaniepokoił ludność Rzymu ustawieniem dział na Monto Pincio a przed jenerałem Kanzler (ministrem wojny) oświadczył: „Ja jestem istotnym naczelnikiem państwa kościelnego.”
Obce jednak, na żoldzie papieskim stojące wojska uważały odwrot za hanbiący je, i oświadczyły iż uderzą na włoskie wojska okupacyjne.

Berlin d. 12. września. (urzędowe.) Telegram króla do królowej z d. 11. września. (Zkąd? nie podano.) Laon wczoraj po kapitulacji i po wejściu naszej załogi, wyleciało w powietrze 50 ludzi zginęło i 300 z gwardji ruchomej (co?) (Telegram w tem miejscu niezrozumiały; p. r.) Wielu jest rannych. Wielki książę Wilhelm Meklemburski ranny. Bez najmniejszej wątpliwości była to zdrada.
Londyn d. 12. września. *Times* zamieszcza depeszę z Filadelfji, iż w sobotę rząd Zjednoczonych Stanów dał polecenie swemu posłowi Bancroffowi, aby ofiarował dobre usługi (*good offices*) Stanów Zjednoczonych Francji i Prusom, chociaż rząd Stanów Zjednoczonych, ażeby uniknąć pozornego mieszania się w politykę europejską, nie zobowiązał się podpisem do wspólnego z innymi mocarstwami pośrednictwa.

Praga dnia 12. września. Marszałek krajowy oświadcza na posiedzeniu sejmowym: „W skutek kilkakrotnych wyrażań niektórych, widzę się spowodowanym oświadczyć, że nigdy nie poczytywałem tego zgromadzenia za co innego jak tylko za zwołany przez J. ces. Mość w myśl przepisów konstytucji i statutu krajowego legalny sejm królestwa czeskiego. Zaczęły się potem rozprawy adresowe.
(Deklaranci nie uznają prawności sejm czeskiego i nazywają go po prostu zgromadzeniem; p. r.)
Paryż d. 12. września. *Electeur* donosi, że cały rząd pozostaje w Paryżu, a tylko minister sprawiedliwości (Cremieux) wyjeżdża do Tours.

Kursa wiedeńskiej Giełdy			
z dnia 12 września 1870,			
godzina 2 min. — popołudniu.			
Wiedeń. Akcje banku franko-aust. 94.50. Akcje kredytowe węg. 75.50. Anglo-austriack 225. —. Kolej Nadis. —. Akcje Karola Ludwika 240.75. Kolej siedmiogrodzka 164.50. Kolej połudn. 188. —. Bank bud. —. Kolej państwowa 354. —. Kolej cesarszowy Elzbiety —. Napoleondor —. Kolej wiedeńska 155.50. północna 2.15. Kolej Rudolfa 158.50. Kolej węg.-wiedeńska 85. —. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 70.75. Losy 1864 r. 111.25. Uspokojenie stałe.			
godz. 6 minut — popołudniu.			
Wiedeń. Akcje kolejki koszyko-oderbergkiej 52.75. Akcje kredyt. 255.25. Akcje banku anglo-aust. 224.50. Bank obrotowy 83.50. Akcje Karola Ludwika 242. —. Kolej południowa 183.50. Franko-aust. 94.50. Akcje banku ludowego 34. —. Akcje banku bud. 53.75. Akcje banku centralnego 56. —. Kolej Elzbiety 214. —. Akcje banku związkowego 201. —. Napoleondor 9.95. Kolej Łupkowska 155. —. Uspokojenie ożywione.			
Renta paryzka 3 1/2. —. Lombardy —. —. Berlin. Banknoty moskiewskie 75 1/2. Akcje kred. dytowe 137 1/2. Lomb. 101 1/2. Galicyjska 98 1/2. Kolej państwowa 193 1/2. Rumuńska 62 1/2. Na Wiedeń 81 1/2. Wroclaw. Penzenica 93, żyto 63, owies 31.			
Przyjechali do Lwowa d. 12. września.			
Hotel Żorza: Artur Cielecki z Porchowa, Józef Głowski z Mokrzana, Ksawery Krzeczunowicz z Komorowa, Józef Kellerman z Tenczyna, Stanisław Orzechowski z Podola ros., Stanisław Psarski z Jeżowa, Bartłomiej Rozwadowski z Babina, Mikołaj Wolański z Pauszówki, Ludwik Sembratowicz z Czerniowiec.			
Hotel Europejski: Wacław Głizycki z Podola ros., Aleksander Krunzenstern z Hoholowa, Edmund Łoziński z Lipowice.			
Hotel Langa: Zygmunt Szwejkowski z Tarnopola, Ferdynand Zyrzyskie z Czerniowiec, Jan Bula z Czerniowiec, Jan Konarowski z Czerniowiec, Michał Łukasiewicz z Irakowa, Antoni Matkowski z Komorowszczyzny, Jędrzej Mikurej z Podwercba.			
Hotel Angielski: Modest Piasecki z Złoczowa, Jan Czajkowski z Sarnik, Hipolit Czajkowski z Bobrki, Tomasz Campbell z Królestwa, Władysław Osmólski z Góry, Kazimierz Pawłowski z Hujcza, Feliks Podolski z Procisna, Władysław Rylski z Uhrynowa, Karol Szabo de Bouts z Konich, Ludwik Żardacki z Rogużna, Marceli Żurowski z Przedzielniczy.			
Pod Czarnym Orłem: Emilian i Ksawery Ruśyan z Królestwa			
Hotel Warszawski: Franciszek Łukasiewicz z Brzeżan, Maciej Krajczyk z Świerza.			
Hotel Krakowski: Wiktor Parfanowicz z Brzeżan, Maciej Krajczyk z Świerza.			

WINOGRONA WĘGIERSKIE, codziennie świeże BRZOSKWINIE WŁOSKIE raz tygodniowo w koszykach 12. i 15. funt. otrzymują i polecają
MARKIEWICZ i WOJCZYŃSKI we Lwowie w rynku pod l. 161

Gorzelnik

Bedąc przez 14 lat po większych skarbach teoretycznie i praktycznie postępowo wykształconym gorzelnikiem na razach chemii, niemniej budowniczym specjalnie gorzelnianym mając sposobność przezeń czas bez przerwy budować nowe gorzelnie jakoteż wyrabiać plany na takowe, restaurować, urządzać z zastosowaniem do postępowego gorzelnictwa, poszukuje odpowiedniej posady.

Julian Sawicki

pocta Brody.

Ajenta

poszukuje wielki handel win austriackich i węgierskich dla Galicji. Takowy musi już mieć znaczny handel tego rodzaju i wykazać się dostatecznymi rekomendacjami.

Oferty pod: F. P. 140. Haasen-stein & Vogler in Wien, Neuer Markt Nr. 11. 3768 1-3

J. F. Guniewicz

dyrektor muzyki udziela lekcji harmonii, kontrpunktu i instrumentacji, oraz nauki gry na fortepianie, fischarmonice i śpiewu solowego i chóralnego.

Blizsze wiadomości powiadzić można w kamienicy pod l. 354 przy targowicy Drowianej na szesnastej kondygnacji od godziny 12. do 1. w południe i od 5. do 6. wieczorem. 1-2

Pszenica frankenszteńska

bardzo biała i pełna, wytrwała na największe mrozy, czego dowodem plon tegoroczny w którym z kosa wysiewu na morgu wyłata 16 kóp, jest do sprzedania w Sądowej Wiszni na poczcie korzec na 12 zł. worek z odstawa do kolej kosztuje 1 zł.

Uzdolniony gorzelnik

za złożeniem kaucji 300 zł. w s. znajdzie umieszczenie w Czesnikach, poczta Rohatyn.

Szkoła

praktycznych gorzelników.

Młodzi ludzie skończonych lat 18, którzy ukończyli niższe szkoły realne będą mieli sposobność w pomienionej szkole wykształcić się na praktycznych gorzelników, przeto mogą mieć zapewniony sobie

dochód roczny najmniej 500 zł. wraz z pomieszkaniem i opałem.

Blizsze szczegóły objaśnia program którego bezpłatnie dostać można w księgarni pana Mikolowskiego. Przyjęcie do szkoły nastąpi dnia 14. września w laboratorium chemizmem akademii i technicznej we Lwowie. 3743 5-7

Dr. Rudolf Günsberg

profesor przy akademii technicznej

U Juliusza Kratochwilli

gorzelnika w dobrach JW. hr. Włodzimierza Ławorowskiego w Strusowie poczta Trembowla jest do nabycia broszura pod tytułem:

Najkorzystniejsza produkcja alkoholu i ważne sposoby gospodarskie

za pobraniem pocztowem lub przesyłką 25 zł. Calkiem zwięzłe i zrozumiałe, na doświadczeniu oparte opisanie t. gorzelnictwa, polegającego na

dwunastogodzinnym fermentacji, ma na celu, aby według zawartych w nim wskazówek urządzona gorzelnia największy zysk osiągnęła. 3560 3-3

Ważność tych artykułów jest tak wielka, iż każdy z nich pojedynczo w wielkich skarbach zastosowany; tysiączne zyski przynosi.

Znana i produktywna

Fabryka mydła

poszukuje na

zastępstwo w Galicji

domu handlowego pierwszego rzędu, któryby równocześnie delcredere na siebie przyjął, za dobra prowizją.

Oferty pod adresem F. K. 135 do Annoncen-Expedition Haasenstein et Vogler in Wien.

Zakład hydrotherapeutyczny

w Sassowie

2105

urządzony z wszelkimi wygodami, zaopatrzony najlepszą kuchnią jest otwarty przez cały rok. Cena za pokój z kuracją 1. zł. 50 cent. tygodniowo, całonocny wikt wynosi 60 cent. Rzeczone kąpiele w Bagu są blisko Zakładu.

Franciszek Medvey Dyrektor zakładu.

L. 4631.

Jarmark na konie

W mieście Tarnowie odbędzie się na dniu 19. września 1870 i następnym, wielki jarmark na konie.

Jarmark ten, na który sprowadzane konie od opłaty targowej są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniej zwiedzany i zaleca się szczególnym doborom i wielką ilością koni najszlachetniejszej rasy angielskiej i arabskiej. 3762 2-3

Magistrat Tarnów dnia 6. września 1870.

i wszelkie cierpie

nia nerwowe ustę

pują w jednej chwili

po użyciu pigulek anti-nerwalgicznych

dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p.

Levasseur, rue de la Monnaie. 19; we Lwowie

jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie

w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach

u p. Michała Kullaka. 2314 14-48

2595 10-12

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

Obwieszczenie.

Niżej podpisany podaje niniejszem do wiadomości, iż przez nieprzyjaciół, a nianowicie przez krewnych rozpowszechnioną pogłoskę o całkowitem ustaniu

FABRYKI MACHIN

po ś. p. Franciszku Schumannie

przy ulicy zwanej na Rurach pod l. 466 1/2.

jest czysto zmyślona, gdyż po śmierci ojca mojego jest takowa ciągle w ruchu.

Franciszek Schumann.

MIEBIE

wszelkiego rodzaju,

Z WIERCIADŁA

od najmniejszych do największych i

OBICIA

jako to: Gobeliny, Ryps, Creton, Wenecyana i Cerata amerykańska w znacznym bardzo doborze sprzedaje

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

przy placu Dominikańskim pod l. 131 we Lwowie.

3711 3-3

Owczarz zdolny

tudzież

Ogrodnik

obznajomiony z prowadzeniem drzew owocowych i ogrodu warzywnego znajduje natychmiast umieszczenie w Dublanach

Blizsza wiadomość listownie w Dublanach pocz. Lwów.

Swieżo

tyrolskie owoce południowe,

jako to: brzoskwinie, winogrona, wszelkie gatunki jabłek i gruszek, marony i orzechy włoskie rozseła przedsiębiorstwo wywozu owoców: 3738 1-5

Wolf & Sanftl in Bozen (Tyrol)

KAPIELE AROMATYCZNE POBUDZAJĄCE

P. Pennes.

Najszlachetniejszy lekarz paryżski i inni znają pomyślnie skutki tych kąpiele, zalecają je jako środek pobudzający i krzepiący, zastępujący kąpiele alkaliczne, żelazne, jodowe, siarczane i morskie. Ten to środek hygieniczny bardzo skuteczny w osłabieniu organizmu, słabościach limfatycznych i żółciowych, dla przywrócenia energii naturalnej muskularności i nerwom, czego przez nżywie środków lekarskich nawet wywołać nie można było.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasza; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego 2313 9-12

Plugi

a la Zygmayer

Ruchadła czeskie

Plugi do wykopywania kartofli

(dla ziemi lekkiej)

KOLEŚNICE

Sieczkarnie Bentalla

utrzymuje na składzie

Arnold Werner

2595 10-12

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

we Lwowie

Odchody Petroleum

parafiny nafty i t. p.

do wyrabiania gazu przydatne.

kupują w większych ilościach i proszą o wzorowe podania

Ferd. Barta & Comp.

Prag, Clemensgasse.

Sprzedaż owiec angielskich

SOUTHDOWNÓW

tak matek około sztukę 60, jak i

baranów krwi czystej odbędzie się w

Magierowie na dniu 20. września b. r.

z wolnej ręki. 3757 3-5

L 1465.

Konkurs.

Przy izraelskiej szkole głównej

we Lwowie jest do obsadzenia pro-

wizoryczna posada nauczyciela dla

przedmiotów w języku polskim wy-

kładać się mających z płacą roczną

400 zł. w. a. a ewentualnie w razie

obsadzenia tejże posady w drodze

posunięcia się jednego z nau-

czycieli przy tutejszych szkołach

izraelskich trywialnych już urzędu-

jących, prowizoryczna posada naucz-

yciela dla wzmiankowanych przed-

miotów przy jednej z tychże szkół

trywialnych z płacą roczną 300 zł. w.

Ubiegający się o te posady mają

swe prośby, opatrzone w zaświad-

czenia ich zdolności i dotychczasową

aplikację dowodzącą do 30. wrześ-

nia b. r. podać do przełożenia

izraelskiej gminy wyznaniowej lwow-

skiej na ręce Dyrekcji lwowskiej

szkoły głównej izraelskiej

Przy obsadzeniu rzeczonych posad

wyznanie religijne ubiegającego

się żadne nie będzie stanowić różnicy.

Przełożenie lwowskiej gminy

izraelskiej wyznaniowej.

Lwów dnia 6. września 1870

Wszystkie

KSIĄŻKI SZKOLNE

ORAZ

3704 5-6

Globusy, Atlasy i mapy geograficzne

są do nabycia w księgarniach

J. MILIKOWSKIEGO

we Lwowie i Stanisławowie.

Aufruf

an alle patriotischen Oesterreicher!

Mitbürger! Patrioten!

Die österreichische, vor den momentanen Erfolgen eines gewissenlosen Präterianthumes im Staube liegende, die Zwietracht unter den österreichischen Völkern mit Absicht schützende Haltung der meisten Wiener Journale hat uns veranlaßt, ein neues grosses politisches Journal zu gründen, welches ehrlich und entschieden für Oesterreich eintreten und ein Organ aller patriotischen Oesterreicher sein wird.

Dieses Journal wird täglich in doppelt so grossem Formate als „die Presse“ erscheinen und wird heissen

„DER PATRIOT“

Die erste Nummer des „Patriot“ erscheint am 10. d. M.

An alle guten Bürger des Vaterlandes wenden wir uns mit der Bitte, unser patriotisches Unternehmen zu unterstützen. Die Sache Oesterreichs ist die Sache der wahren Völkerfreiheit. Wer die Freiheit wahrhaft liebt, kann nie und nimmer wünschen, dass unsere Monarchie, welche berufen ist, das friedliche und gedeihliche Nebeneinanderleben verschiedener Völker zu verwirklichen, und hienüt eines der erhabensten Probleme der Civilisation zu lösen, jenem militärischen Despotismus dienstbar gemacht werde, der immer drohender sein Haupt in Europa erhebt.

Unser Journal wird in jeder Beziehung allen Anforderungen entsprechen, die man an ein grosses publizistisches Organ stellen kann. Durch unsere Verbindungen mit den hervorragendsten Politikern und Parteiführern Oesterreichs werden wir in der Lage sein, stets zuerst die wichtigsten und interessantesten Nachrichten zu veröffentlichen.

Unsere Redaktion und Administration befindet sich Praterstrasse Nr. 50, wohin alle Briefe zu adressiren sind.

Die Pränumerations-Preise sind:

Für Wien			Für die Königreiche und Länder:		
Ganzjährig	14 fl.	40 kr.	Ganzjährig	18 fl.	—
Halbjährig	7 fl.	20 kr.	Halbjährig	9 fl.	—
Vierteljährig	3 fl.	10 kr.	Vierteljährig	4 fl.	50 kr.
Monatlich	1 fl.	20 kr.	Monatlich	1 fl.	50 kr.

Einzelne Nummern à 5 kr.

Mitbürger!

Patrioten!

Wer ein guter Oesterreicher, wer ein ehrlicher Patriot ist, wird kein anderes Wiener Blatt abonniren, als dasjenige, zu dessen Herausgabe sich die Unterzeichneten vereinigt haben.

Wien, Anfangs September 1870. 3761 2-5

Mehrere österreichische Patrioten.

Erster publiczny wyższy

ZAKŁAD HANDLOWO-NAUKOWY

w Wiedniu Praterstrasse 32.

Ukończeni słuchacze korzystają z prawa wstąpienia do jednorocznej służby wojskowej w k. armii, bez poddania egzaminowi, który obowiązuje każdego ochotnika.

Wpisy rozpoczynają się z dniem 26. września r. b. Wykłady rozpoczynają się z początkiem października. Dnia 2. października rozpocznie się praktyczny kurs dla służby przy kolejach żelaznych i telegrafach. Sprawozdania dorocznych otrzymać można od dyrekcji lub w każdej księgarni.

3637 3-15

Carl Porges, dyrektor.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

2722 3-7

wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.

Zupełna stagnacja, jaka nastąpiła od pewnego czasu na giełdzie, jest nieznaczna, jednakowoż z pewnością powraca na nowo, gotówka jest pod dostatkiem, rzetelne papiery są poszukiwane i płacą się zawsze wyżej, jednym słowem, zdaje się, że przyszła ta chwila do rozpoczęcia ze skutkiem nowych operacji, kto chce przeto skorzystać ze sprzyjającej chwili, niechaj się uda do

Kantoru dla interesów giełdowych

niżej podpisanego, gdzie każdy nawet za wkładką 100 do 200 zł. z ruchu kursów skorzystać może.

Programy bezpłatnie, objaśnienia udzielają się z wszelką gotowością.

Carl Stein,

Comptoir für Börsengeschäfte, Wien, I., Tiefer Graben Nr. 17.

Założony w roku 1839.

„J A N U S“

Majątek własny 2 mil. złr.

ogólny wzajemny zakład ubezpieczeń kapitałów i rent.

Zasady zakładu:

Janus polega na podstawie wzajemności mojej której roczne nadwyżki (dotychczas blisko 20% rocznych premii) rozdzielają się całkiem, bez wszelkich potrąceń między członków — na jawności zarządu, gdyż każdemu członkowi zakładu dozwolone jest wglądnięcie i przejrzenie ksiąg i rachunków, roczne zaś rachunki przedkładać się publicznie; w końcu na bezpłatnym Zarządzie przez swolich członków,

Fundusze zakładu:

główny fundusz: 1.4